



УДК 316.334.22:14

PRZEOBRAŻENIA W ZAKRESIE PERCEPCJI I REALIZACJI WARTOŚCI PRACY W KONTEKŚCIE PROCESÓW GLOBALIZACYJNYCH

Andrzej Frączek

Стаття присвячена розкриттю екзистенціальних, соціальних і гуманізаційних вимірів праці як цінності. Простежено вплив глобалізаційних трансформацій на розуміння праці в освітньому контексті. Висвітлено роль праці у задоволення соціальних і освітніх потреб.

Ключові слова: глобалізаційні процеси, праця як цінність, екзистенціальний вимір праці, соціальний вимір праці, гуманізаційний вимір праці.

1. Wybrane definicyjne ujęcia pojęcia «wartość»

W «Słowniku Języka Polskiego» czytamy, że: «wartość to, ile coś jest warte, cecha przedmiotu, materiału, znaczenie, ważność» [28, s. 855]. Natomiast definicja wartości zawarta w «Słowniku Filozoficznym» traktuje analizowane pojęcie jako: «podstawową kategorię aksjologii, oznaczającą wszystko, co cenne, godne pożądania i wyboru i co stanowi cel ludzkich dążeń» [27, s. 181].

Pojęcie wartości w literaturze interpretowane jest w różnorodny sposób. Na przykład P. Siwek przedstawia wartość jako «to co się kocha, czego się pragnie, czego się szuka [26, c. 80]. Natomiast H. Rowid wyjaśnia, że wartość możemy określić jako pewną właściwość, tkwiącą immamentnie w rzeczy lub czynności i cenioną lub pożądaną przez mniejszą lub większą grupę ludzi [25, s. 44]. Kolejny autor, definiując pojęcie wartości, stwierdził, że wartość to taka cecha, która przysługuje przedmiotom, ze względu na to, że mogą one zaspokoić którąś z naszych potrzeb. Stąd wynika, że gdyby nie było potrzeb, nie byłoby i wartościowych przedmiotów. Świat wartościowych przedmiotów istnieje tylko dla istot, które mają potrzeby i dążą do ich zaspokajania [23, s. 79].

Problem wartości jest zagadnieniem niezwykle skomplikowanym, w którym zbiegają się wszystkie linie filozoficznej myśli. Stoi on bowiem w bardzo ścisłym związku z filozofią uczuć, z metafizyką bytu, z psychologią woli, z teorią sądu, z teorią poznania, pojęciem celowości [26, s. 76].

Na chwiejność znaczeniową pojęcia «wartość» zwrócił uwagę W. Tatarkiewicz. Według tego badacza, analizowane tu pojęcie odnosi się:

- po pierwsze – do własności rzeczy, a niekiedy do samych rzeczy te własności posiadających;
- po drugie – do własności dodanej bądź także ujemnej;
- po trzecie – do własności rozumianej w znaczeniu szerokim (filozoficznym) lub wąższym (gospodarczym) [34, s. 60–73].

Wartości są istotnym składnikiem wszystkich dziedzin wiedzy, aczkolwiek przyjmuje się różne kryteria wartościowania. I tak «prawdę uznaje się za kryterium



wiedzy naukowej, użyteczność- wiedzy utylitarnej, a dobro – wiedzy moralnej...» [8, s. 11].

2. Praca jako wartość uniwersalna i ogólnoludzka

Wartości mogą przybierać postać: dóbr, idei, myśli, postaw, koncepcji, przeżyć psychicznych. Podział ten pozwala dokonać zróżnicowania wartości na duchowe i materialne. Oznacza to, iż mamy do czynienia z wartościami ekonomicznymi (produkcyjne i konsumpcyjne), moralnymi, prawnymi, politycznymi i religijnymi.

J. Sztumski wyróżnia wartości podstawowe (właściwe dla danego systemu społecznego), oraz wtórne (wynikające z podstawowych, będące ich rozwinięciem lub konkretyzacją), a także indywidualne stanowiące twórczość poszczególnych ludzi) [32, s. 7-9].

Z. Cackowski wskazuje na wartości uniwersalne i praktyczne. Mogą one być ujmowane adekwatnie lub nieadekwatnie. Adekwatne ujmowanie wartości uniwersalnych ma miejsce wówczas, gdy żadnej z nich nie instrumentalizuje się na partykularny użytek i nie uogólnia ich w imię grupowego interesu. Nieadekwatne ujmowanie uniwersalnych wartości przybiera dwie postacie. Pierwsza z nich polega na partykularyzowaniu tego, co uniwersalne. Natomiast druga postać nieadekwatności sprowadza się do nieuprawnionej uniwersalności tego, co partykularne [3, s. 42].

W naukach społecznych odradza się dziś dążenie do odczytywania, poszukiwania wartości uniwersalnych, zwanych inaczej ogólnoludzkimi, silnie zakorzenionych w tradycji humanistycznej, w doświadczeniu ludzkim. Wartości te eksponują kwestie godnego życia człowieka – jego wolności, praw, podmiotowości.

Do wartości uniwersalnych, które znajdują szeroką i wyraźną akceptację, T. Lewowicki zalicza między innymi prawo do życia i wolności, podmiotowość i tożsamość człowieka, swobody obywatelskie, życie wolne od zagrożeń wojną, demokrację, pluralizm polityczny i światopoglądowy, tolerancję, godziwy poziom życia duchowego i materialnego, możliwość samorealizacji, rodzinę, pracę, edukację, zdrowie i jego ochronę. Przedstawione wartości dotyczą rozmaitych dziedzin życia człowieka. Autor zauważa, że choć w licznych propozycjach teoretycznych wartości uniwersalne są niekiedy inaczej nazywane, szerzej określane, to podstawowa intencja przytoczonej tu egzemplifikacji pozostaje zachowana.

B. Sztumska podkreśla, że istnieją pewne wartości ogólnoludzkie ukształtowane w wielorakim rozwoju ludzkości. Chodzi tu o takie wartości, które mimo iż nie są akceptowane przez wszystkich ludzi, w każdej epoce i pod każdą szerokością geograficzną, to jednak są na tyle powszechne, że można je uznać – z tym zastrzeżeniem – za ogólnoludzkie. Do wartości tych zalicza autorka takie wartości, jak: cnota, nadzieja, sprawiedliwość, odpowiedzialność, miłość, szacunek dla osób starszych, rodziców, poczucie wspólnego obowiązku w ramach określonej grupy społecznej, dobro, pracowitość, humanizm, troska o rodzinę, autorytet, świadomość grupowa w ramach grupy etnicznej, kulturowej, religijnej.

H. Borowski ujmuje wartości uniwersalne jako dobra, które cenione są przez wszystkich (lub prawie wszystkich) ludzi w różnych krajach i różnych kulturach. Są to, według tego badacza, trzy naczelne idee głoszone przez Platona – prawda, dobro



i piękno oraz wartości takie jak: wolność, świętość, wartości użyteczne i inne, które zawsze były i są przedmiotem dążeń wszystkich ludzi na całym świecie. Zdaniem tego badacza z wartościami uniwersalnymi wiąże się ich trwałość, niezmiennosc i ponadczasowość.

Do wartości uniwersalnych zaliczamy m. in. pracę. Interpretuje się ją jako każdy sensowny sposób wydatkowania ludzkiej fizycznej lub umysłowej energii. Za pośrednictwem pracy człowiek nabywa umiejętności wykonywania różnych czynności, rozwija samego siebie, kształtuje swe współzycie z innymi, przetwarza zasoby i siły przyrody zgodnie z swoimi potrzebami, pragnieniami i możliwościami w celu zaspokojenia potrzeb.

Charakteryzując wartość pracy wskazuje się, że:

- praca jest działaniem zmieniającym świat materialny, nastawionym na zaspokojenie ludzkich potrzeb podstawowych (materialnych) i wyższych (kulturalnych i duchowych);
- praca stanowi najbardziej optymalną możliwość uzewnętrznienia się właściwości osobowych człowieka;
- praca jest tą wartością, dzięki której powstają i powstawać mogą wszystkie inne wartości, w tym też duchowe [6, s. 6–20].

Praca towarzyszy człowiekowi przez całe jego życie. Zmieniają się tylko jej formy w zależności od okresu życia człowieka. Szczególnie dynamicznego wymiaru nabiera ona w okresie aktywności zawodowej człowieka. To dzięki pracy człowiek uczy się coraz lepszych, doskonalszych sposobów działania, nabywa nowe sprawności, umiejętności, uczy się współzycia z innymi ludźmi, szacunku dla ich godności, dobra, wolności. Dzięki pracy dochodzi więc do urzeczywistniania innych wartości ogólnoludzkich.

Cz. Strzeszewski stwierdza, iż praca jest to wolna, choć naturalnie konieczna działalność człowieka, wypływająca z poczucia obowiązku, połączona z trudem i radością, a mająca na celu tworzenie użytecznych społecznie wartości duchowych i materialnych» [29, ss. 43–52]. Autor ujmuje pracę jako ideał, wówczas to łączy się ona z radością oraz inspirowana jest poczuciem obowiązku.

Dla wielu ludzi sens pracy wiąże się z sensem życia. Praca jest podstawową zasadą organizującą życie indywidualne, która nadaje mu ciągłość i w znacznym stopniu kształtuje inne dziedziny aktywności człowieka. Bez pracy życie byłoby pozbawione swojej najistotniejszej treści [15, s. 153–157].

3. Egzystencjonalny, humanistyczny i społeczny wymiar wartości pracy

Człowiek przychodzi na świat całkowicie niemal nie przygotowany do życia, niezdolny do zachowania go, bezbronny. To, co wskazuje na jego życiowe możliwości – to budzący się rozum. Rozum kieruje człowieka do podjęcia pracy, przez którą może zdobyć środki niezbędne do utrzymania i zachowania życia. Wszystko, czym człowiek się posługuje, przygotowane jest przez pracę ludzką do bezpośredniego użycia [36, s. 27].

Praca pozwala ludziom na zaspokojenie wielu potrzeb. Sama również stanowi swoistą potrzebę człowieka. Chęć pracy jest dla człowieka aktualizacją rozumu, aktywnym stosunkiem do otaczającej rzeczywistości, jest powołaniem u podstaw którego powinna być miłość do świata. Praca jest tworzeniem nowych wartości,



przyczynia się do wzrostu ludzkiego uczestnictwa w dobru, a zarazem wzrostu doskonałości osobowej [19, s. 376–377]. S. Wyszyński, wskazując na wielkie osobotwórcze znaczenie wartości pracy, uzasadnia, iż: «praca jest obowiązkiem człowieka. Obowiązek ten rodzi się z własnych potrzeb życiowych człowieka, jak i ze znaczenia pracy dla pełni osoby ludzkiej. Bez pracy nie można utrzymać życia, ani też dojść do pełni rozwoju osobowości» [36, s. 36].

Jan Paweł II w jednym ze swoich dzieł zaznacza, iż: «praca wyróżnia człowieka od reszty stworzeń, których działalności związanej z utrzymaniem życia nie można nazwać pracą – tylko człowiek jest do niej zdolny i tylko człowiek ją wykonuje, wypełniając równocześnie pracą swoje bytowanie na ziemi» [12, s. 103]. Praca ludzka ma swoją wartość etyczną, która pozostaje związana z faktem, iż ten, kto ją spełnia, jest osobą, jest świadomym, czyli stanowiącym o sobie podmiotem [4, s. 161].

Praca posiada wymiar egzystencjalny, w jej wyniku powstają różnorodne wytwory służące do zaspokajania potrzeb jednostkowych i społecznych. W pracy człowiek odkrywa także sens swej egzystencji. Praca bowiem zawiera ten podstawowy wymiar ludzkiego bytowania, z którego życie człowieka jest zbudowane na co dzień, z którego czerpie właściwą sobie godność, ale w którym zawiera się zarazem nieustająca miara ludzkiego trudu, cierpienia, a także krzywdy i niesprawiedliwości [12, s. 56].

Pracy nie można sprowadzić do samego zatrudnienia, pozwalającego zarobić na życie. Nie należy jej też ograniczać jedynie do produkcji dóbr konsumpcyjnych, gdyż ma ona wymiar społeczny i humanizujący [12, s. 56]. Zanim człowiek zacznie zaspokajać materialne i duchowe potrzeby swoje i bliźnich dzięki pracy, potrzebuje jej jako środka swej realizacji. Dlatego też wartość ekonomiczna pracy jest zagadnieniem wtórnym, podporządkowanym temu zdefiniowaniu pracy, któremu także sam jej system oraz organizacja powinny być podporządkowane. Praca jest przywilejem człowieka – osoby, jest czynnikiem ludzkiego spełnienia się, który właściwie pomaga człowiekowi być bardziej człowiekiem. Bez pracy niemożliwe jest nie tylko zdobycie pożywienia, ale także samorealizacja człowieka, czyli osiągnięcie prawdziwego wymiaru człowieczeństwa. Święty Tomasz z Akwinu wyjaśniał, że praca jest istotą życia ludzkiego, a człowiek ma w niej znajdować szczęście. Jest aktywnością zorientowaną na tworzenie przedmiotów znaczących, aktywnym stosunkiem do otaczającej nas rzeczywistości. Praca nie jest walką z przyrodą, choć polega niekiedy na pokonywaniu jej oporu, jest i powinna być doskonaleniem świata [35, s. 290].

Jan Paweł II wysunął postulat priorytetu pracy w stosunku do własności, poddając krytyce obecne stosunki pracy w świecie. Uważa on, iż jednym z głównych błędów społecznej organizacji pracy, jaka ukształtowała się we współczesnej cywilizacji, jest dominacja własności, ściślej kapitału nad pracą [35, s. 294].

Chrześcijańska filozofia uczy, że człowiek nie da się zamknąć w swojej osobowości – jest on z natury istotą społeczną. By osiągnąć cele życia, wyznaczone przez opaczność człowiek musi współdziałać z innymi ludźmi, korzystać z ich współpracy i pomocy [19, s. 376–377]. Praca tworzy wśród ludzi więź społeczną nie tylko na przykładzie relacji człowiek – człowiek, ale także uczy nas wzajemnych posług społecznych, daje świadectwo obustronnej potrzeby i użyteczności. Praca



jako zinternacjonalizowana przez jednostkę wartość, decyduje o realizacji jej zdolności, daje szansę wypowiedzenia się twórczego. Stanowi ona główną dziedzinę działania, bez którego trudno sobie wyobrazić ludzkie życie. Należy ona do podstawowych źródeł kontaktów z innymi ludźmi, dzięki niej człowiek nawiązuje nowe znajomości, zawiera nowe przyjaźnie, uczy się odpowiedzialności za drugiego człowieka, możliwości niesienia pomocy a przez to staje się coraz dojrzałszym człowiekiem. Wartość ta zapewnia też jednostce określone miejsce w społeczności, przyczynia się do podniesienia prestiżu, daje poczucie własnej użyteczności [6, s. 25–27]. Pracować to znaczy tworzyć dobra użyteczne, nie chcieć ich tylko dla siebie, ale dla innych by mogli korzystać z naszych owoców.

4. Przemiany w zakresie realizacji wartości pracy i ich społeczne konsekwencje

W obecnych czasach, aby zapewnić byt sobie i rodzinie człowiek musi pracować. Jednakże utrzymanie pracy okazuje się być dziś coraz trudniejsze. W globalizującym się świecie mamy do czynienia z sytuacją, w której praca «emigruje» z krajów bogatych do biednych, bo w tych drugich trzeba za nią mniej zapłacić. Tym samym koszt wytworzenia produktów jest niższy. Stąd też, aby utrzymać swoją pracę, która jest dla człowieka dobrem musi on podnosić swoje kwalifikacje, bo tylko praca wymagająca wysokiego poziomu naukowego «nie wyemigruje» zbyt szybko do Chin czy Indii.

Aby przybliżyć kwestię pracy i bezrobocia tak istotnych obecnie dla człowieka należy sięgnąć do przeszłości. Człowiek czasów pierwotnych był «Ziegenelager», ciągle się przemieszczał, wędrował. Później przeszedł na osiadły tryb życia «Stanimgast» [30, s. 27].

Pierwszą gałęzią gospodarki jaką zajął się człowiek było rolnictwo. Rolnictwo wymagało narzędzi, stąd powstało rzemiosło. Mieliśmy do czynienia z czterema grupami społecznymi byli to: chłopci, rzemieślnicy, rycerstwo i duchowieństwo. Jeszcze do końca XIX wieku najliczniejszą grupę stanowiło chłopstwo. Zmiany społeczne w tym względzie nastąpiły w okresie industrializacji. Tradycyjne podziały społeczne lat ubiegłych w XXI wieku nie występują. Dzisiaj mamy do czynienia z podziałem na tych, którzy posiadają kapitał i tych którzy są od niego uzależnieni. Obecnie na ok. 7 miliardów żyjących ludzi ok. 5,5 miliarda jest uzależniona od kapitału a prawie miliard to tzw. «spare – financial» [10, s. 119]. Większość osób może jedynie zaoferować swoją pracę i stąd pozyskiwać środki do życia. Mamy dziś także do czynienia z sytuacją, w której praca, aby był na nią popyt, musi być wykonana przy coraz wyższym udziale kwalifikacji. Zwykłej prostej pracy jest coraz mniej. I tak widzimy, że nastąpiło przejście od sytuacji, w której praca była obowiązkiem prawie wszystkich (chłopi), do stanu gdzie jest ona przywilejem coraz mniej licznej grupy osób do niej odpowiednio przygotowanych. Stąd też postęp powoduje powstanie zjawiska bezrobocia wśród osób o niskim poziomie kwalifikacji.

W Polsce za podstawową przyczynę powstania znacznego bezrobocia jakie nastąpiło po 1989 roku uznaje się zmiany związane z transformacją gospodarczą. Podstawowym procesem, jaki miał wtedy miejsce, była restrukturyzacja gospodarki sprowadzająca się do ograniczania zatrudnienia. Przerost w zakresie zatrudnienia w Polsce przed 1990 rokiem oszacowano na 20 do 50 % [13, s. 29].



W Polsce zdecydowana większość osób bezrobotnych straciła pracę w wyniku zwolnień grupowych lub likwidacji zakładu, w którym pracowali, były to więc przyczyny od nich niezależne. W 1995 roku procent bezrobotnych w Polsce był zbliżony do odsetka bezrobotnych w innych krajach europejskich. Bez pracy pozostawało 12,2 % osób zdolnych do pracy, w Unii 11,5 %, w Hiszpanii aż 22,2 %. W 2006 roku sytuacja Polski w kwestii bezrobocia, w porównaniu do innych krajów bardzo się pogorszyła. W roku tym Polska miała najwyższą stopę bezrobocia wśród krajów Unii Europejskiej (16,4 %). Na drugim miejscu była Słowacja (15,5 % stopa bezrobocia). Najniższą stopę bezrobocia miała Dania (3 %), Niemcy (3,9 %), Irlandia (4,3 %), Luksemburg (4,7 %), Austria (4,9 %), Estonia (4,9 %). Stopa bezrobocia w Hiszpanii spadła do 8,3 %, we Włoszech, w 2005 roku, do 7,7 %, a w Unii Europejskiej do 8,2 %. Ale już w 2008 roku stopa bezrobocia w Polsce wyniosła 7,6 % [13, s. 27–28]. Obecnie bezrobocie w Polsce wynosi 11,6 % (dane na czerwiec 2010r.) i jest to 1843,9 tys. osób. Rok wcześniej było to 10,6 % i 1658,7 tys. osób¹. Stopa bezrobocia w UE27 wyniosła w czerwcu 9,6 % (wobec 9 % przed rokiem) – 23,1 mln bezrobotnych. Wśród państw członkowskich najniższy poziom stóp bezrobocia odnotowano w Austrii (3,9 %) i Holandii (4,4 %), a najwyższy w Hiszpanii (20 %) na Łotwie (20 %) i w Estonii (19 %). Od czerwca 2009 do czerwca 2010r. stopa bezrobocia wśród mężczyzn wzrosła z 9,3 do 9,8 % w strefie euro oraz z 9,1 do 9,7 % w UE27, wśród kobiet odnotowano wzrost z 9,7 do 10,2 % w strefie euro oraz z 8,9 do 9,5 % w UE27. Stopa bezrobocia wśród młodzieży poniżej 25 roku życia wyniosła 19,6 % w strefie euro i 20,3 % w UE27².

W latach dziewięćdziesiątych XX wieku, w specjalistycznych opracowaniach źródłowych wśród najważniejszych przyczyn bezrobocia w Polsce wymieniano:

- likwidację niektórych gałęzi przemysłu, np. górnictwa,
- zmniejszenie popytu na konkretne dobra czy usługi,
- ograniczanie produkcji,
- brak informacji o miejscach pracy,
- brak mobilności,
- przenoszenie zakładów do innego rejonu,
- niedostosowanie wykształcenia pracowników do potrzeb rynku pracy,
- zmiany w technologii,
- wysokie obciążenia fiskalne,
- restrukturyzację gospodarki,
- niedorozwój gospodarczy wielu regionów kraju oraz występujące ukryte bezrobocie,
- redukcję zatrudnienia socjalnego, czyli bezrobocia ukrytego,
- niedostosowanie poziomu i struktury kształcenia do potrzeb rynku pracy,
- zbyt liberalne przepisy, które umożliwiały uzyskiwanie zasiłków osobom dotąd bezrobotnym oraz nie skłaniały ich do poszukiwania pracy,
- zbyt małą sprawność i elastyczność działania sieci biur pracy [5, 43–44].

Główną przyczyną zewnętrzną wzrostu bezrobocia w Polsce w okresie transformacji po 1989 roku były zmiany związane z upadkiem Związku

¹ GUS, miesięczna informacja o bezrobociu w Polsce w czerwcu 2010 roku, http://www.stat.gov.pl/gus/5840_1446_PLK_HTML.htm

² http://www.podatki.biz/artykuly/16_11203.htm



Radzieckiego. Spowodowało to w naszej gospodarce szereg zmian. Z jednej strony zaczęto poszukiwania nowych rynków zbytu – bo poprzednie okazały się dla polskich towarów niedostępne lub nieopłacalne, a z drugiej wprowadzany przy współpracy Banku Światowego program stabilizacyjny spowodował ograniczenie produkcji, a co za tym idzie wzrost bezrobocia. Wymienione wyżej przyczyny wzrostu bezrobocia odnoszą się przede wszystkim do początkowego okresu transformacji gospodarki polskiej. W przypadku rozwiniętych gospodarek zachodu wzrost bezrobocia najczęściej ma inną naturę. Spowodowany jest przede wszystkim postępem technicznym, wprowadzaniem nowych technologii, które zastępują pracę ludzką. Coraz częściej w tych krajach widoczna jest również tendencja polegająca na tym, że działające korporacje przenoszą produkcję dóbr do krajów rozwijających się, gdzie koszt pracy jest znacznie niższy niż w krajach rozwiniętych. Wymagania płacowe i pozapłacowe pracowników w krajach rozwijających się są znacznie niższe, stąd też kapitał kieruje się w takie miejsca. Dlatego też nawet w wysoko rozwiniętych krajach istnieje problem bezrobocia, szczególnie wśród osób starszych i o niskich kompetencjach.

Wśród najbardziej charakterystycznych obecnych cech polskiego bezrobocia należy wymienić:

- wzrost bezrobotnych wśród młodych ludzi, zwłaszcza w okresie lipiec – sierpień, gdy kończą naukę w szkołach,
- zróżnicowanie przestrzenne bezrobocia – w dużych ośrodkach miejskich i w ich okolicach bezrobocie jest niższe, na terenach od nich oddalonych wyższe,
- długotrwale bezrobotni stanowią duży odsetek osób bez pracy,
- istnienie dużej szarej strefy, w której część bezrobotnych znajduje czasowe zajęcia (np. budownictwo),
- pomimo tego, że ciągle niskie wykształcenie powoduje brak pracy, to jednak wykształcenie na poziomie wyższym nie gwarantuje już pracy, jeśli to wykształcenie nie jest poszukiwane na rynku (np. humanistyczne),
- duży udział bezrobocia wśród kobiet, spowodowany jest często ich dyskryminacją na rynku pracy.

Do kwestii bezrobocia można podejść w różny sposób. Inaczej przyczyny dobrowolnego i przymusowego bezrobocia przedstawia podejście neoklasyczne a inaczej szkoła keynesistowska. Teoria neoklasyczna mówi, że rynek pracy ma tendencję do ustalania się równowagi między popytem a podażą pracy, co oznacza jednocześnie utrzymywanie się stanu pełnego zatrudnienia. Występujące w rzeczywistości zjawisko bezrobocia teoria ta tłumaczy ograniczeniami w działaniu swobodnych mechanizmów rynkowych, wynikających głównie z ingerencji związków zawodowych, które sprzeciwiają się obniżaniu poziomu płac zgodnie z wymogami gospodarki rynkowej i zmuszają w ten sposób pracodawców do redukcji zatrudnienia [22, s. 252–253]. Przyczyny bezrobocia naturalnego wynikają z:

- niedoskonałości funkcjonowania rynku pracy, a zwłaszcza braku pełnych informacji o wolnych miejscach pracy i wolnej sile roboczej,
- niedoskonałej mobilności zasobów pracy,
- presji związków zawodowych,
- ingerencji państwa w postaci ustalania poziomu płacy minimalnej i wysokich zasiłków dla bezrobotnych.



W związku z powyższym szkoła neoklasyczna postuluje, aby państwo ograniczało się jedynie do tworzenia warunków sprawnego funkcjonowania mechanizmów rynkowych, a nie ingerowało aktywnie w kształtowanie zapotrzebowania na siłę roboczą przez pobudzanie popytu na dobra i usługi [22, s. 253].

Odmienne podejście mają przedstawiciele szkoły keynesistowskiej. Uważają oni, że w warunkach swobodnego działania mechanizmu kształtującego sytuację na rynku pracy, popyt na pracę utrzymuje się na niższym poziomie aniżeli jej podaż. Pojawiają się trudności w zbyciu wytworzonych towarów na skutek ograniczonego popytu na nie ze strony potencjalnych nabywców. Trudności te powodują ograniczenie produkcji i zatrudnienia, a w konsekwencji prowadzi to do trwałego bezrobocia. Keynesiści twierdzą, że swobodnie działające mechanizmy rynkowe nie zmierzają samoczynnie do osiągnięcia na rynku pracy stanu równowagi, lecz prędzej czy później prowadzą do bezrobocia. Wymaga to – ich zdaniem – aktywnej interwencji państwa, prowadzonej za pomocą zespołu instrumentów fiskalnych (np. przyznawania ulg podatkowych) i pieniężnych (np. udzielania tanich kredytów), których stosowanie pobudza popyt na produkowane towary [22, s. 254–255].

Polscy pracodawcy najczęściej jako główne źródło wysokiego bezrobocia podają zbyt wysokie koszty pracy. Wymieniają tu: wysokie podatki, składki ubezpieczeniowe, koszty zasiłków chorobowych, urlopów itd.

Według zaleceń Międzynarodowej Organizacji Pracy w Unii Europejskiej za bezrobotnego uważana jest osoba, która ukończyła 15 rok życia, nie pracuje i jest gotowa podjąć pracę w ciągu dwóch tygodni od daty otrzymania oferty, a przez ostatnie 4 tygodnie poszukiwała aktywnie pracy. W każdym kraju Unii istnieją jednak odrębne przepisy dotyczące zatrudnienia i bezrobocia oraz definicje osób bezrobotnych, na podstawie których wylicza się stopę bezrobocia. Poszczególne państwa samodzielnie realizują politykę regulującą rynek pracy.

Bezrobocie jako zjawisko społeczne zdaje się nie mieć granic. Występuje ono nie tylko w krajach biedniejszych, ale również w bogatych. Wszędzie jest ono bardzo dużym problemem. Problem bezrobocia powoduje skutki ekonomiczne oraz społeczne. W dzisiejszych czasach praca określa człowieka w jego środowisku, a jednocześnie także wiele mówi o stylu życia, zamożności, wykształceniu, o sposobie spędzania wolnego czasu, osiągniętym prestiżu, o dostępie do kluczowych instytucji porządku społecznego i tych wszystkich przymiotach, które są powszechnie akceptowane, cenione i pożądane. Poprzez pracę człowiek uzyskuje również socjalne bezpieczeństwo, wyznaczone ubezpieczeniami zdrowotnymi oraz emerytalnymi i rentowymi [37, s. 45–48].

Zjawisko bezrobocia jest szczególnie negatywne dla osób młodych. Po skończeniu szkół pełni zapału chcą podjąć swoją pierwszą pracę zawodową. Tu często niestety okazuje się, że nie ma takiej możliwości. Brak pracy, to trudna sytuacja szczególnie dla tych absolwentów szkół różnych poziomów, którzy zdobyli wykształcenie i zawód kosztem naprawdę wielkich wyrzeczeń rodziny i własnych. Załamanie się planów i nadziei ma nie tylko wymiar osobistego dramatu niespełnionych nadziei młodych ludzi, lecz pełni też negatywne funkcje społeczne. W środowiskach, w których dotychczas nie było rozbudzonych aspiracji edukacyjnych i utrwalonych wzorów dalszego kształcenia, w których powoli



kształtowało się świadomość potrzeby i przydatności dalszej nauki, przykład młodych absolwentów, którzy nie mogą znaleźć pracy, demobilizuje, jest wzorem negatywnym, odstrasającym. Brak pracy dla młodzieży to blokada aspiracji zawodowych i rodzinnych, powstrzymana dojrzałość społeczna, zawiedzione nadzieje, już na wstępie dorosłego życia zachwiane poczucie przydatności społecznej, a także sensu edukacji i rozwoju [33, s. 13]. Bezrobocie dla młodej osoby oznacza także brak wiary w swoje możliwości, lęk, powoduje obniżenie statusu społecznego a nawet utratę sensu życia.

Potrzeba sensu życia wyznacza kierunek działań człowieka i bez jej zaspokojenia nie może on funkcjonować normalnie, nie potrafi zmobilizować wszystkich swoich zdolności w maksymalnym stopniu. Zaspokojenie to zaś polega na uzasadnieniu sobie w jakiś sposób sensu swojego bytu, wytyczającego jasny, praktyczny i możliwy do zaaprobowania przez siebie kierunek działania [14, s. 188]. «Niemożność zaspokojenia ważnych dla absolwenta potrzeb związanych z wykonywaniem pracy wywołuje efekt depresyjny, polegający na pogarszaniu się dobrostanu psychologicznego u bezrobotnego absolwenta. Skutkiem złego samopoczucia i przedłużającego się okresu nie pracowania jest obniżenie się aktywności związanej nie tylko z szukaniem pracy, ale także w innych sferach działalności absolwenta. Wielokrotnie wykazywano, że absolwenci dotknięci bezrobociem więcej czasu spędzają w domu, mają mniej kontaktów towarzyskich i koleżeńskich. Wycofanie się bezrobotnych absolwentów z życia społecznego jest również spowodowane narastającym poczuciem krzywdy i niesprawiedliwości. Może to doprowadzić do groźnego w skutkach poczucia alienacji społecznej i zepchnięcia bezrobotnego absolwenta na margines społeczeństwa» [20, s. 16–17].

Równie negatywne i niebezpieczne zjawisko to bezrobocie osób w wieku 35–50 lat. Najczęściej są to osoby, które już pracowały, mają określone kwalifikacje, są rodzicami, mają szczegółowe plany związane ze swoim życiem, często w trakcie realizacji. Bezrobocie dla tych osób i ludzi z ich środowiska jest wielką tragedią. Nie tylko plany tych osób, ale i ich najbliższych nie mogą zostać zrealizowane. Problem utraty pracy jest szczególnie trudny dla mężczyzn, którzy w naszej strefie geograficzno-kulturowej są podstawowymi żywicielami rodziny. Wskutek długotrwałego bezrobocia taki człowiek zaczyna powoli tracić chęć do życia, godzi się ze swoim stanem, stając się osobą bezradną [31, s. 117–118].

Brak pracy wpływa bardzo negatywnie na sytuację ekonomiczną osób nią dotkniętych, a ta wpływa na stan zdrowia fizycznego i psychicznego tych osób. Osoby bezrobotne mają większe skłonności do różnorodnych infekcji i chorób, ponieważ nie odżywiają się w sposób właściwy i prowadzą niehigieniczny tryb życia. Dochodzi często do naruszenia systemu odpornościowego oraz do licznych stanów wyczerpania. Istotnym negatywnym skutkiem zjawiska bezrobocia jest rezygnacja z planów na przyszłość. Im dłuższy okres pozostawania bez pracy, tym większa apatia i ewidentny brak zainteresowania tym co będzie, czyli przyszłością [18, s. 137–149].

Zjawisko bezrobocia jest szczególnie negatywne dlatego, że powoduje marnotrawstwo. Osoby, które posiadają określone kwalifikacje i plany na przyszłość nie pracują, nie wnoszą swojego wkładu w rozwój społeczeństwa. Jakby tego było mało stają się one obciążeniem dla podatników, gdyż budżet państwa musi



finansować kierowaną do nich pomoc, jak również musi stworzyć i finansować całą infrastrukturę administracyjną, która się tym będzie zajmować.

5. Inwestowanie w społeczeństwo uczące się szansą na skuteczną walkę z bezrobociem

Wiele organizacji rządowych i pozarządowych istnieje po to, by przeciwdziałać bezrobociu i ograniczać go. W zglobalizowanym świecie istnienie silnego państwa, które potrafi walczyć o interesy swoich obywateli wydaje się być nieodzowne. Zachwiana została koncepcja «wolnej ręki rynku», która przestała działać. Okazało się, że wszystkie narody, nawet te działające w ramach jednej Unii Europejskiej, w czasie problemów chronią przede wszystkim swój własny rynek, zwłaszcza rynek pracy. Było to bardzo widoczne podczas ostatniego kryzysu finansowego. Państwa, w których kryzys spowodował duży brak zaufania do instytucji finansowych, mając na uwadze groźbę upadku firm, a tym samym niekontrolowane rozszerzenie się kryzysu, podjęły działania polegające na zaangażowaniu dużej pomocy finansowej ze źródeł państwowych. Działania te były podejmowane samodzielnie przez poszczególne kraje, a zastrzyk finansowy był często olbrzymi. Dziś można powiedzieć, że w tych trudnych chwilach postępowały one tak, jakby wspólnota europejska nie istniała. Widzimy więc jak w trudnych chwilach decydująca jest rola państwa, jako podmiotu wspierającego i chroniącego gospodarkę państwa. Tylko państwo ma w swoich rękach odpowiednie atuty (m. in. odpowiednie ustawodawstwo) niezbędne do tego, by tak pokierować gospodarką, aby ograniczać negatywne zjawiska, w tym bezrobocie.

Dzisiaj po wielu doświadczeniach wiemy również, że lansowany w Polsce przez lata wolnokonkurencyjny indywidualizm wiążący sukces materialny z wykształceniem jest mitem. Okazało się, że w praktyce samo posiadanie wykształcenia nie jest gwarantem sukcesu. W warunkach Polski osoby z wyższym wykształceniem również mają problem z uzyskaniem pracy. W przypadku Polski umasowienie wykształcenia nie musi się wiązać z rozwojem gospodarczym. Tutaj znowu widzimy rolę państwa, które powinno wskazywać takie kierunki kształcenia i rozwoju naukowego, aby osoby kończące szkoły wyższe mogły po ich ukończeniu znaleźć dla siebie pracę. W procesie nauczania winno się na szczeblu państwowym promować i wspierać osoby utalentowane i nie gubić ich później dając im odpowiednie perspektywy rozwoju, by te osoby nie emigrowały później za granicę i nie tworzyły dobrobytu tam, tylko w kraju. Wejście naszego kraju do Unii Europejskiej w tym kontekście może okazać się czymś dobrym, jeśli będziemy w stanie skorzystać z możliwości kształcenia i zdobywania wiedzy w innych krajach. Może to jednak równie dobrze spowodować długoterminowy drenaż najbardziej utalentowanych kadr, które my jako naród wykształciliśmy. Nie można doprowadzić do sytuacji utraty tych osób – kapitału ludzkiego – na rzecz innych gospodarek światowych.

Walka z bezrobociem to również bezpośrednio inwestycje zagraniczne i to najlepiej te, które powodują rozwój najbardziej przyszłościowych gałęzi gospodarczych. Aby te inwestycje miały miejsce ważne jest nastawienie władz państwowych i lokalnych, które takie inwestycje mogą przyciągnąć.

Bardzo interesujące modele walki z bezrobociem występują w Danii i Finlandii. Model duński to powiązanie trzech elementów: elastycznego rynku pracy,



aktywnej polityki rynku pracy i bogatego systemu socjalnego. Duński rynek pracy cechuje elastyczność, a więc pracodawcy mogą łatwo zwalniać i zatrudniać pracowników, co jest rezultatem małej interwencji państwa w sprawy rynku pracy. Elastyczność rynku pracy to też godziny pracy, nadgodziny, praca w niepełnym wymiarze, wieloetatowość, elastyczna organizacja pracy, elastyczność płac (zależna od wyników). System pracy w Danii jest zarządzany przez «partnerów społecznych», przez organizacje przedsiębiorców i związki zawodowe. W Danii prawie nie ma ustawodawstwa pracy, a układy zbiorowe są zawierane w sposób zdecentralizowany [9, s. 89–120]. Model duński prowadzi jednak do sytuacji w której ok. 20 % osób utrzymywane jest przez podatników. Duńska polityka odniosła sukces w rozwiązywaniu problemów strukturalnych i zwalczaniu bezrobocia w ogóle. Nie udało się jej stworzyć modelu reintegracji grup wykluczonych, marginalizowanych [17, s. 9].

Równie interesujący model walki z bezrobociem istnieje w Finlandii. Manuel Castells, socjolog z Berkeley University, badając fenomen Finlandii, doszedł do wniosku, że gospodarczy rozwój byłby raczej niemożliwy bez wcześniejszego inwestowania w edukację i instytucje badawcze. Finowie łatwo przestawili się na gospodarkę opartą na innowacjach, bo już od końca lat 60-tych inwestowali w edukację i instytucje badawcze. W 1967 roku mieli trzy uniwersytety, dziś mają ich 20, wiele na światowym poziomie. Elementem newralgicznym okazał się interwencjonizm państwowy. Innowacyjne rozwiązania należą do działań wysokiego ryzyka i to ryzyko podjęło państwo, które finansowało rozwój nowatorskich technologii. Państwo zapewniło również dotacje dla podejmujących ryzyko innowatorów, którzy wiedzieli, że w razie niepowodzenia nie znajdą się na społecznym marginesie [1, s. 4].

Na przykładzie tych dwu modeli można zauważyć jak istotna jest rola państw, które poprzez umiejętne działania mogą wpływać na rozwój swojego potencjału gospodarczego i społecznego. Bardzo ważne jest tu postawienie na innowacyjność firm i samych pracowników.

Trzeba również podkreślić, że nie tylko działania państwa są istotne w przeciwdziałaniu bezrobociu. Państwo może stworzyć warunki by bezrobocie ograniczać, natomiast każdy człowiek musi być zainteresowany indywidualnie tym, by te możliwości wykorzystać. Jednakże, aby z nich skorzystać musi posiadać odpowiednie kwalifikacje. We współczesnym świecie mamy do czynienia z ciągle zmieniającą się wielowymiarową rzeczywistością. Dlatego też należy posiadać wiedzę szerokoprofilową, bo tylko osoby ją posiadające mają szansę na pracę, a w przyszłości będą mogły się przekwalifikować i w dalszym ciągu pracę utrzymać.

Należy zwrócić uwagę na słowa autorów raportu edukacyjnego – Biała Księga, którzy podkreślają, że bezwzględnie należy skupić się «na przywróceniu dobroczynnych skutków szerokich podstaw wiedzy» [2, s. 6]. Posiadanie solidnej i szerokiej wiedzy literackiej, filozoficznej, technicznej i praktycznej pozwala efektywnie wejść w dorosłe życie. Twórcy Białej Księgi postulują również, że należy dążyć do tego, aby człowiek współczesny posiadał wiedzę i zdolności do tego, żeby odnaleźć się w czasach «globalizacji ekonomii i pojawiania się nowych technologii». Definiują oni wiedzę jako «akumulację wiedzy podstawowej, wiedzy technicznej i umiejętności społecznych» [2, s. 30]. W drugiej części wskazanego raportu mówi się o



konieczności budowania społeczeństwa uczącego się, które jest «społeczeństwem postępu, zdolnym jednocześnie modyfikować naturę rzeczy na szczeblu planetarnym i zachować pełną świadomość samego siebie» [2, s. 78].

Do priorytetowych celów Komisji Europejskiej (przedstawionych w Białej Księdze) mających doprowadzić do powstania społeczeństwa uczącego się należy:

- zachęcanie do zdobywania nowej wiedzy;
- zbliżenie szkoły i przedsiębiorstwa;
- walka ze zjawiskami marginalizacji;
- opanowanie trzech języków Wspólnoty Europejskiej;
- równorzędność inwestycji materialnych i edukacyjnych.

Pierwszy cel ma być osiągnięty poprzez zachęcanie do kształcenia się i doskonalenia zarówno młodzieży, jak i osób dorosłych. Każdy powinien mieć dostęp do form edukacji odpowiadających jego potrzebom. System zdobywania wiedzy ma być różnorodny i elastyczny. Drugi cel dotyczy zbliżania szkoły i przedsiębiorstwa. Szkoła i przedsiębiorstwo to miejsca, w których zdobywa się wiedzę, umiejętności i sprawności. Uzasadnionym jest, aby proces kształcenia był powiązany z rozwojem systemu praktyk. Autorzy Białej Księgi twierdzą, że «dzięki praktyce młodzi ludzie mogą zdobyć równocześnie umiejętności i wiedzę. Dając im kontakt ze światem produkcji, daje się im zarazem ważne atuty udanego wejścia na rynek pracy» [2, s. 62]. Kolejny cel to walka ze zjawiskiem marginalizacji. Zmiany zachodzące na rynku pracy powodują odrzucanie niektórych grup społecznych tj. ludzi starszych, ludzi długotrwale bezrobotnych, kobiety powracające po przerwie na rynek pracy. Państwa europejskie próbują zahamować te zjawiska poprzez np. zwiększanie staży, czy organizowanie akcji zatrudnienia miejscowego. Twórcy raportu – Biała Księga proponują w tym względzie promowanie szkół drugiej szansy. Celem tych działań ma być «zapewnienie młodzieży odrzuconej z systemu edukacyjnego lub zagrożonej taką sytuacją kształcenia najwyższej jakości oraz maksymalnego wsparcia, aby wzbudzić w niej wiarę w samych siebie» [2, s. 62]. Następnym celem jest opanowanie trzech języków Wspólnoty Europejskiej. Nauka języków obcych jest w obecnych czasach koniecznym wymogiem dobrego uczenia się. Znajomość języka poszerza horyzonty i przyczynia się do poszerzenia «tożsamości europejskiej». Unia Europejska podjęła w tym kierunku działania, czego wyrazem są programy LINGUA, SOCRATES czy LEONARDO. Autorzy Białej Księgi proponują dodatkowo wprowadzenie «Europejskiego znaku jakości», który gwarantowałby utrzymanie wysokiej jakości kształcenia w obszarze nauczania języków Wspólnoty. Piątym celem jest równorzędność inwestycji materialnych i edukacyjnych. Społeczeństwo informacyjne wymaga inwestowania dużych środków w system edukacyjny. Eksperti Unii Europejskiej uważają, że należy skonsolidować poziomy finansowania, co pozwoli oszacować wydatki.

Zmiany jakie nastąpiły pod koniec XX wieku wymagają od społeczeństwa europejskiego podjęcia wysiłku edukacyjnego. Edukacja prowadzona w odpowiedni sposób ma być szansą na ograniczanie bezrobocia. Trzeba jednak być realistą i przyjąć, że właściwy poziom edukacji nie jest możliwy do osiągnięcia bez poniesienia wysokich kosztów. Kraje OECD na szeroko rozumianą edukację od poziomu podstawowego do wyższego wydają średnio 6,1 % ich całkowitego PKB, w Polsce jest to 5,7 %. Po przeliczeniu tych procentów na pieniądze okazuje się jednak,



że wydatki te (w przypadku Polski) są bardzo skromne [7].

Obecnie na świecie żyje około 7 miliardów ludzi. Nie było by to możliwe bez zmian cywilizacyjnych, które nastąpiły. Rozwój techniki i technologii doprowadził do tego, że ludzie w dzisiejszych czasach żyją dłużej. W XXI wieku średnia długość życia wynosi około 70 lat. «Sukces» ten spowodował wiele komplikacji, m.in. ludzi jest zbyt wielu, pojawiają się problemy z niewydolnością systemów emerytalnych, rentowych. Paradoksalnie dłużej żyjący ludzie blokują pracę ludziom młodym, a duże rzesze osób starszych powodują przesuwanie się wieku emerytalnego do coraz późniejszego okresu. Dodatkowo występuje również coraz silniejsza polaryzacja ekonomiczna ludności. W obecnej rzeczywistości spotykamy się także z absurdalnymi sytuacjami – gdy prezes banku zarabia miesięcznie tyle, co wysoko kwalifikowany robotnik przez 60 lat pracy zawodowej [10, s.87]. W tych okolicznościach warto zadać sobie pytanie – czy to jest możliwe, że prezes zastępuje pracę wielu setek pracowników? Natura do takich absurdów nie dopuszcza, a człowiek tak. Tego typu kontrasty pchają czasami ludzi do desperackich czynów. Historycy nazywają je buntem, rewolucją, powstaniem, terroryzmem. Ale zawsze u podłoża tych zjawisk leżą wcześniejsze patologie (cywilizacyjne pandemie) [10, s. 89]. Pomimo tego, że nasza cywilizacja jest na tak wysokim poziomie, dopuszcza ona do sytuacji, których nie ma nigdzie w naturze. Nie ma takich sytuacji, by w jednym stadzie jedno zwierzę miało kilkaset razy więcej dóbr, a drugie nie miało prawie nic i żyło na granicy ubóstwa. Świadczy to o tym, że człowiek zbyt oddalił się od swych korzeni, z których wyrósł. Tylko w świecie ludzi dochodzi do tak złych rzeczy jak żebractwo, ubóstwo czy bezrobocie.

Niesprawiedliwa byłaby również sytuacja, w której wszyscy dostawali by po równo, czy też według potrzeb. Takie plany były realizowane i okazały się utopią. Zrozumiałym jest, że wynagrodzenie powinno być ustalane w zależności od wkładu pracy, stąd ludzie pracowici powinni być lepiej wynagradzani od pozostałych. Nie może być jednak takiej sytuacji jak wcześniej opisana, gdy jednostka otrzymuje kilkaset razy więcej aniżeli inni.

W dzisiejszym świecie obserwujemy «aksjologiczne hybrydy». Wystarczy piastować lukratywne stanowisko, aby otrzymywać bajeczne wynagrodzenie. Ale lukratywne stanowiska otrzymuje się często dzięki netyzmowi [21, s.14]. «Eksponowane, intratne stanowiska i posady powinny być obejmowane w drodze otwartych konkursów i przy wysokich wymogach zawodowych i moralnych, co w naszej rzeczywistości uchodzi za rzadkość» [21, s.19]. Należy więc podjąć zdecydowane działania zmierzające do przeciwdziałania tego typu patologii w zakresie pracy.

«Praca zawiera ten podstawowy wymiar ludzkiego bytowania, z którego życie człowieka jest zbudowane na co dzień, z którego czerpie właściwą sobie godność – ale w którym zawiera się zarazem nieustająca miara ludzkiego trudu, cierpienia, a także krzywdy i niesprawiedliwości» [12, s.56]. W sytuacji kiedy stosowane zasady wynagradzania za pracę są niewspółmierne z wysiłkiem w nią włożonym praca może stracić swą wartość. Z tego względu zasługuje ona na to, aby traktować ją w sposób uczciwy, rzetelny i odpowiedzialny oraz pamiętać o wielkim znaczeniu wychowania przez pracę, do pracy i w procesie pracy. Społeczeństwo demokratyczne, które z takim trudem budujemy w Polsce, nie jest możliwe bez



udziału obywateli, kierujących się w swoim postępowaniu szacunkiem wobec wartości uniwersalnych, do których należy też wartość pracy. Należy pamiętać, że wartości te nie są dane raz na zawsze. Trzeba je kultywować, aby ich nie utracić. Odzyskanie raz utraconej wartości jest bardzo trudne.

Literatura:

1. Benedyk E., Lisowska E., *Przyszłość pracy. Polska, Czechy, Słowacja*, Fundacja Heinrich Boell, Köln 2007.
 2. *Biała Księga Komisji Europejskiej: Nauczanie i uczenie się. Na drodze do uczącego się społeczeństwa*, Warszawa 1997.
 3. Cackowski Z., *Prawda a posłuszeństwo*, Warszawa – Lublin 1994.
 4. Czermalnik A., *Serce pragnie sensu*, Warszawa 1991.
 5. Dach Z., *Bezrobocie w okresie przemian systemowych gospodarki polskiej*, Warszawa 1993.
 6. Dobrowolska D., *Studia nad znaczeniem pracy dla człowieka*, Wrocław 1974.
 7. *Education at a Glance, Report 2009*.
 8. Gajda J., *Wartość w życiu człowieka*, UMCS Lublin 1997.
 9. Golinowska S. *Warunki tworzenia miejsc pracy*, Multi – Press, Warszawa 1999.
 10. Huntington S., «New Age», «Round – Globe», Texas, 2000.
 11. Huntington S., *the Cash civilization*, Harvard University Press, Harvard 2003.
 12. Jan Paweł II, *Laborem Exerceus*, (w:) *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, red. J. Kowalczyk, T. 1, Kraków 1996.
 13. Kmiecik-Baran K., *Bezrobocie czynnikiem marginalizacji i ubóstwa*, Gdańsk 2009.
 14. Kosek-Nita B., Raś D., *Współczesne problemy społeczne: młodzież, wartości, bezrobocie*, w: *Strategie zaradcze i wzorce pomocy psychologicznej*, red. Z. Ratajczak, Katowice 1998.
 15. Kowalczyk S., *Podstawy światopoglądu chrześcijańskiego*, Wrocław 1986.
 16. Kwiatkowski E., *Regionalne zróżnicowanie bezrobocia w Polsce w latach 1990–1994*, Warszawa 1997.
 17. Larsen F., *Active labour market policy in Denmark as an example of transitional labour market and flexicurity arrangements – What can be learnt ?*, za: *flm.net working paper*, maj.
 18. Lipka A., *Indywidualne koszty bezrobocia. Próba klasyfikacji*, *Przegląd Psychologiczny* 1 (1992).
 19. Majka J., *Katolicka nauka społeczna*, Kraków 1995.
 20. Makselon-Kowalska B., *Psychologiczne aspekty bezrobocia młodzieży*, w: *Polityka społeczna* 11–12 (1998).
 21. Mc Falland G., «Ulterior design», Santa Fe, University 2007.
 22. Milewski R., *Elementarne zagadnienia ekonomii*, Warszawa 1994.
 23. Nawroczyński B., *Życie duchowe, Zarys filozofii kultury*, Kraków 1947.
 24. Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 1996.
 25. Rowid H., *Podstawy i zasady wychowania*, Warszawa 1946.
 26. Siwek P., *Problem wartości*, Warszawa 1986.
 27. *Słownik Filozoficzny pod. red. R. Banajskiego* Warszawa 1996.
 28. *Słownik Języka Polskiego, pod red. W. Doroszewski*, Warszawa, 1967.
 29. Strzeszewski Cz., *Definicja pracy ludzkiej*, *Zeszyty Naukowe KUL Lublin* 1958r., nr 1.
 30. Süßmann G., «Zur Geschichte der Mensch», Heuber Wolf, München – Aachen 1997.
 31. Śliwińska A., *Degradacja małego miasta pod wpływem bezrobocia. Chełmża – miasto bez przyszłości*, w: *Syndrom bezrobocia*, red. R. Borowicz, K. Łapińska – Tyszka, Warszawa 1993.
 32. Sztumski J., *Spółczesność i wartości*, Katowice 1992.
 33. Tarkowska E., *Polscy bezrobotni*, *Więź* 11 (2002).
 34. Tatarkiewicz W., *Pojęcie wartości*, Warszawa 1978.
 35. Wojtyła K., *Osoba i czyn*, Lublin 1994.
 36. Wyszyński S., *Duch pracy ludzkiej*, Warszawa 1957.
 37. Znaniński F., *Socjologia bezrobotnych*, w: *Socjologia bezrobocia*, red. T. Borowski, A. Marcinkowski, Warszawa 1996.
-
-